

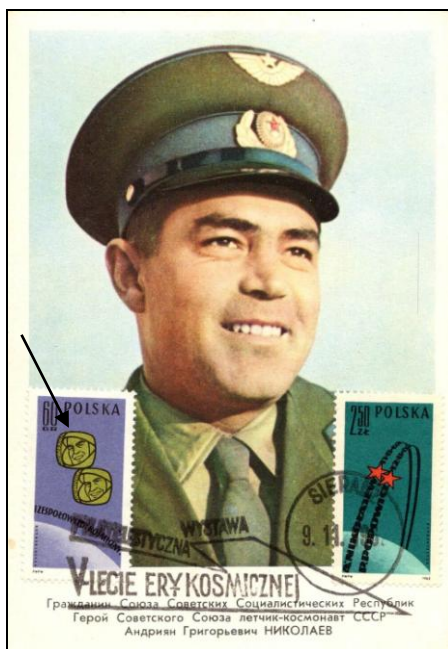
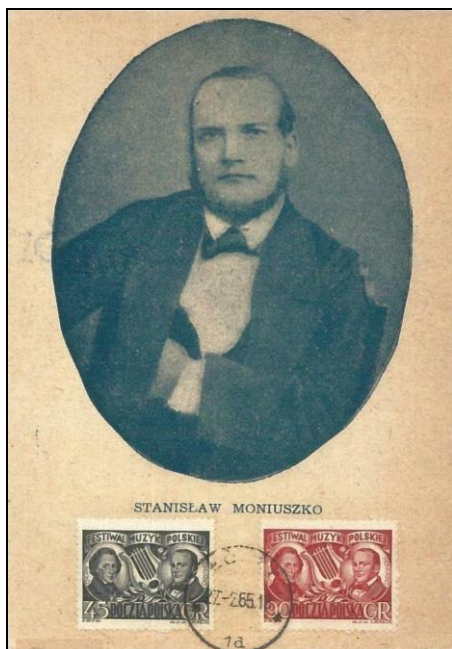
Walory niewłaściwe

Anty-walory (2)

Marek Zbierski

Serię artykułów o tzw. niewłaściwych walorach w ekspozycjach tematycznych publikowaliśmy na naszych łamach w latach 2016-19. Ostatni artykuł tego cyklu zatytułowany był „Anty-walory” [1]. Przez ostatnie lata zauważyliśmy na rynku internetowym nowe „propozycje”, które jesteśmy zobowiązani skomentować, aby nie trafiły do naszych ekspozycji. We wstępie do wspomnianego wyżej artykułu podane zostały przykłady takich niewłaściwych walorów: „Dotychczas pisaliśmy w naszych biuletynach o całosciach wykorzystanych ze względu na adresata, nadawcę lub jej treść (TEMATICA, nr 17), niewłaściwych kartach maksimum (nr 18), zagranicznych kartach beznominałowych, pocztowych wydawnictwach pamiątkowych i masowych przesyłkach z para-znaczkami (nr 18), pospolitych przesyłkach oklejonych znaczkami do interesującego nas tematu (nr 20) oraz całosciach z prywatnymi stemplami dodatkowymi (nr 23).” Zainteresowanych czytelników zapraszamy do zapoznania się z tymi materiałami.

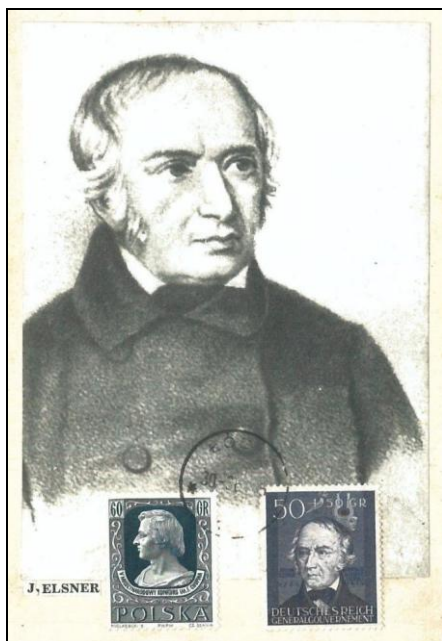
Najbardziej rzucają się nam w oczy chyba karty maksimum. W wielu przypadkach inwencja twórców takich walorów przekracza naszą wyobraźnię.



Podstawową zasadą poprawnej karty maksimum jest jeden znaczek na takiej karcie. Dociekliwi kolekcjonerzy dostrzegą co prawda, że na karcie z kosmonautą A. Nikołajewem, na lewym znaczku jest jego „podobizna”, ale użycie drugiego znaczka z serii dyskwalifikuje

ten walor z wykorzystania go w ekspozycji. Na karcie z Moniuszką ten problem jest łatwiej dostrzegalny.

Na niektórych oferowanych kartach mamy do czynienia z ciekawymi rozwiązaniami.

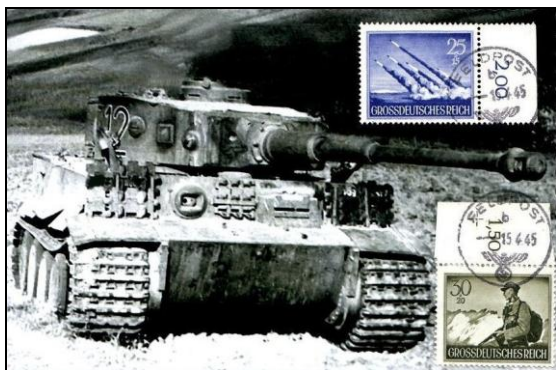


Pomysł prezentowany na lewej karcie jest bardzo oryginalny. Rzadko spotykamy karty maksimum z naklejonymi na nich znaczkami, wydanymi w dwóch różnych krajach. Widokówka (domyślamy się, że jest to widokówka, a nie coś innego) z podobizną polskiego kompozytora i pedagoga muzycznego, pochodzenia niemieckiego, Józefa Elsnera (*Fi GG nr 99*), urodzonego w Grodkowie (miejscowość na trasie z Brzegu Opolskiego do Nysy) w 1796 r.

Józef Elsner wykładał w kilku szkołach muzycznych, m.in. w Szkole Głównej Muzyki w Warszawie. Na tej uczelni wykształcił wielu polskich kompozytorów, wśród nich Fryderyka Chopina. Jako nauczyciel trafnie ocenił talent Chopina, którego uczył od 1822 r., pisząc na świadectwie szkolnym: „szczególna zdatność, geniusz muzyczny”. Z Chopinem łączyły Elsnera uczucia przyjacielskie; świadczy o tym m.in. zachowana korespondencja: 6 listów Elsnera do Chopina i 5 listów Chopina do Elsnera.

Twórca karty maksimum dokleił więc obok znaczka z czasów Generalnego Gubernatorstwa z 1942 r., polski znaczek z Chopinem z 1955 r. (*Fi nr 760*) i ostemplował łódzkim datownikiem dziennym (data nieczytelna).

Również następną kartę maksimum jest bardzo nietypowa. Na pocztówce widzimy 3-letniego Władimira Uljanowa w towarzystwie jednej z siostr, najprawdopodobniej urodzonej w 1871 r. Ołgi. Na znaczku znane ujęcie przemawiającego Lenina, ostemplowanego datownikiem okolicznościowym z okazji setnej rocznicy jego urodzin.



Na kolejnej karcie maximum czołg znalazł się w towarzystwie żołnierza jednostki piechoty górskiej i startujących pocisków do wywoływania sztucznej mgły (*Mi 884 i 885*). Brak wspólnego motywu dla trzech elementów karty maksimum nie był tu żadną przeszkodą [2].

Sporej wyobraźni potrzeba, aby ten walor uznać za poprawną filatelistycznie kartę maksimum. Na znaczku (*Fi nr 83*) widzimy chłopca orzącego pole pługiem, który ciągną dwa woły. Na widokówce – wiejska dziewczyna z bukietem polnych maków w ręku.



Na kolekcjonerów czekają na portalach również koperty, których nie możemy co prawda nazwać przesyłkami, ale są one wspomnieniami różnych imprez filatelistycznych.



Na kopercie z Gostynia tylko przyklejony znaczek (z okazji XX-lecia PPR) i zwykły datownik eksploatacyjny mają charakter pocztowy. Nijak tu do „gwiazd”.

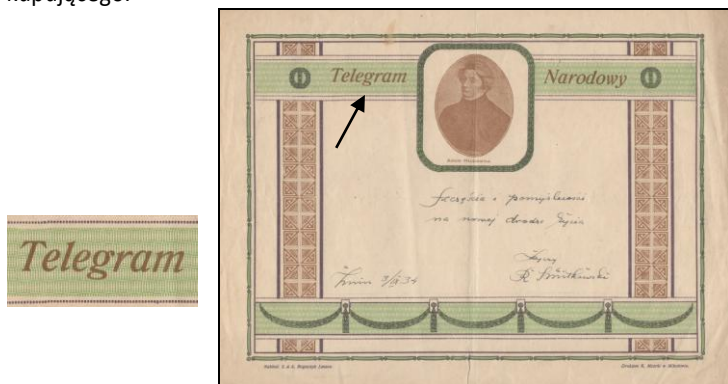
Winieta pod nazwą „Cegiełka na budowę klubu filatelisty” z 1964 r., ostemplowana datownikiem okolicznościowym, też nie powinna znaleźć się na karcie żadnego eksponatu.

Na jednym z portali internetowym, który fragmentami powinien się nazywać „Śmietnik lokalny”, niektórzy oferenci próbują sprzedawać (czasem miesiącami) sporą liczbę przedmiotów, które z filatelistyką mają tylko wspólną nazwę.



Determinacja niektórych sprzedających przesłania im chyba świadomość, że takimi propozycjami (a ceny bynajmniej nie zaczynają się od 1 złotego) niszczą i tak słaby rynek filatelistyczny. Kto ma cierpliwość przebijania się przez zwalę takiej niepotrzebnej nikomu makulatury?

Pierwszy odcinek kończył się przykładem tzw. telegramu patriotycznego [1]. W międzyczasie oferowany jest walor, którego nazwa jeszcze lepiej może mylić potencjalnego kupującego.



Tematem takich i podobnych nazw w literaturze filatelistycznej zająłem się w artykule, który ukaże się wkrótce na łamach „Przeglądu filatelistycznego”.

Foto: Internet

[1] Biuletyn TEMATICA, nr 25/2019, str. 37-40.

[2] https://zgpzf.pl/files/wystawiennictwo/2015/SREV_Maksimafilia_CM_wersja_2015.pdf